



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Niepojęty świat duszy. Język doświadczeń mistycznych św. Faustyny Kowalskiej - recenzja

**Author:** Izabela Skrobak

**Citation style:** Skrobak Izabela. (2019). Niepojęty świat duszy. Język doświadczeń mistycznych św. Faustyny Kowalskiej - recenzja. "Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" (T. 52, z. 2 (2019), s. 429-433).



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.

Izabela Rutkowska, *Niepojęty świat duszy. Język doświadczeń mistycznych św. Faustyny Kowalskiej*, Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos, Tarnów 2017 (Teolingwistyka 12), s. 448

Pisanie o języku mistycznych doświadczeń w sposób profesjonalny stanowi nie lada wyzwanie. Bo jak nazwać „świat duszy”, który jest „niepojęty”? Tak przynajmniej ujmuje istotę badawczego problemu tytuł prezentowanej językoznawczej rozprawy autorstwa dr Izabeli Rutkowskiej, przyjmujący zarazem założenie istnienia trudności związanych z wysłowieniem, czyli z ujęciem w słowa tego, co przeżyte. A cóż dopiero, jeśli przedmiotem (czy raczej obiektem) tego przeżycia staje się „Miłosierdzie Boże w duszy mojej” – wszak taki podtytuł nosi znany dziś na całym świecie *Dzienniczek* św. s. M. Faustyny Kowalskiej. O popularności dzieła może świadczyć fakt, że – jak twierdzi I. Rutkowska – jest „prawdopodobnie jedynym polskim tekstem, który został przetłumaczony na tak wiele języków świata (poza europejskimi także na japoński, koreański czy indonezyjski)” (s. 400), a ponadto „po wnikliwej teologicznej analizie zdobył on uznanie Watykanu i wszedł do kanonu światowej mistyki” (s. 400).

Na trzeciej stronie pierwszego zeszytu rękopisu Faustyna przyznaje się do wewnętrznego rozdarcia, które spowodowane jest koniecznością wypełnienia Bożej woli: „**Mam spisać zetknięcia się duszy mojej z Tobą, o Boże, w chwilach szczególnych nawiedzeń Twoich. Mam pisać o Tobie, o niepojęty w miłosierdziu ku biednej duszy mojej. Wola Twoja święta jest życiem duszy mojej. Mam ten nakaz przez tego, który mi Ciebie, Boże, tu na ziemi zastępuje, który mi tłumaczy wolę Twoją świętą; Jezu, widzisz, jak mi jest trudno pisać, jak nie umiem tego jasno napisać, co w duszy przeżywam. O Boże, czyż może napisać pióro to, w czym nieraz słów nie ma?** Ale każesz pisać, o Boże, to mi wystarcza” (M.F. Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 2006<sup>15</sup>, s. 24 [nr 6]). Kilka zdań z fragmentu *Dzienniczka* numer 6 – zaznaczonych w powyższym cytacie pogrubioną czcionką – wystąpiło w roli motta inicjującego *Wprowadzenie* do książki I. Rutkowskiej (s. 7); tutaj i konsekwentnie w całej rozprawie autorka operuje przyjętą przez wydawcę *Dzienniczka* numeracją poszczególnych odcinków tekstu mistycznego (redakcja 15. wydania książki tłumaczy, że segmentacja ta ma ułatwić orientację w tematach, które zostały zawarte w indeksie rzeczowym oraz w indeksie osób i miejscowości).

Przyświecając słowu wstępnemu, zaznaczone zdania zdają się jednak nadto potwierdzać, że imperatywem stojącym przed polską mistyczką kierowała się także Rutkowska, przystępująca do opisu języka mistycznego tekstu św. Faustyny. Łatwo zauważyć, że badaczka świadomie pominęła w przytoczeniu partię traktującą o roli „[...] tego, który mi Ciebie, Boże, tu na ziemi zastępuje, który mi tłumaczy wolę Twoją świętą [...]” (nr 6). Pominiecie to nie zostało jednakowoż w motcie w sposób należyty zaznaczone – ze szkodą, niestety, dla czytelnika nieobeznanego w tekście *Dzienniczka*. Sama zaś autorka – w nawiązaniu, lecz konsekwentnie pośrednim tylko, do wypowiedzi mistyczki – formułuje pytania, z jakimi przyszło się jej mierzyć w pracy nad *Dzienniczkiem*.

Na marginesie analiz uaktualnienie znalazła chociażby dyskutowana szeroko przez cały XX wiek i niezmiennie podejmowana w wieku XXI kwestia granic języka: „do

którego momentu da się opowiedzieć o mistycznych doświadczeniach, a kiedy następuje moment, po którego przekroczeniu słowa przestają już wystarczać, przestają być potrzebne” (s. 7). Ponadto językoznawczyni przyznaje się do pytań „o rodzaj tego słownictwa, które zmieściło się w granicach mistycznych wypowiedzi” (s. 7): „Do jakich obszarów pojęciowych sięgają mistycy w celu wyrażenia swoich przeżyć? Gdzie znajdują odpowiednie formy językowe, skąd czerpią wzorce? Na ile są to innowacje, a na ile szablony znane z innych tekstów religijnych? Czy mamy prawo postrzegać ich dzieła wedle stereotypowego obrazu pism mistycznych jako ksiąg tajemniczych i zaszyfrowanych?” (s. 7-8). I dalszych: „dlaczego Faustyna do opisu swoich mistycznych doznań wykorzystwała taką, a nie inną leksykę, skąd brała językowe wzorce, dlaczego jej tekst prezentuje taki, a nie inny poziom stylistyczny itp.” (s. 9). Ostatecznie chodzić ma o odpowiedź na pytania: „co jest przedmiotem doświadczeń mistycznych, jakie cechy przypisuje Faustyna doświadczanej rzeczywistości (postaciom, miejscom), do jakich pól leksykalno-semantycznych sięga, aby ją opisać, oraz jak wygląda w tych opisach językowa konceptualizacja czasu i przestrzeni” (s. 10). Co najważniejsze, nigdy nie są to pytania pozostawione w zasadniczej partii rozprawy bez – bardziej lub mniej wyczerpującej – odpowiedzi.

A ponieważ: „Dla językoznawcy [...] żadne słowo nie istnieje w izolacji, nie stanowi jakiegось ogólnego bytu – każde ma niejako swą własną tożsamość – reprezentuje konkretny kod językowy i podpowiada całą sieć zależności – semantycznych, gramatycznych, słowotwórczych. Aby odkryć wartość danego tekstu, zanim przejdzie się do analizy poszczególnych słów, trzeba więc nakreślić kulturowe tło, w jakim pisane było dzieło” (s. 8), przed przystąpieniem do badania konkretnych formuł autorka dokonuje opisu owego kontekstu wyznaczonego przez: język tekstu, „czasoprzestrzeń historyczną” dzieła (s. 8) oraz przez wyznaniową tożsamość autorki zapisków, a także przez „rozważania nad mistyczną terminologią”, które dla czynionych analiz „budują kontekst stanowiący swego rodzaju ramę pojęciową” (s. 10). Miejscem na to odpowiednim okazała się I część rozprawy (jako jedna z trzech jej zasadniczych partii), ukazująca „*Dzienniczek*” św. Faustyny Kowalskiej jako przedmiot badań lingwistycznych.

Po wyjaśnieniu w jej punkcie/rozdziale pierwszym historii życia Świętej Faustyny Kowalskiej (jej dziejów i ich wpływu na językowy kształt diariusza, a jednocześnie językowej świadomości autorki zapisków) i historii *Dzienniczka* (w trakcie jego powstawania, ale nade wszystko po śmierci Świętej – autorka opracowania wyznacza cezurę rokiem 2008, czyli momentem publikacji dzieła Faustyny w Internecie; refleksja uczonej sięga jednak dalej, obejmując też rok 2010 i lata kolejne, kiedy prawa do wydawania *Dzienniczka* przejmuje wydawnictwo Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia „Misericordia”), przedstawione zostały – w punkcie/rozdziale drugim – terminologiczne ustalenia oraz metodologia badań. W punkcie/rozdziale zaś trzecim usytuowano *Dzienniczek* w kategorii „tekstu mistycznego”, czyli przywołano jego definicję, omówiono ogólną typologię mistycznej literatury, określono przynależność gatunkową tekstu, jak i scharakteryzowano go na tle badań prowadzonych nad polską literaturą mistyczną, a także dokonano próby teologicznej oceny dzieła.

Z rozmysłem przez I. Rutkowską założona, a następnie zrealizowana kompozycja wymaga w tym miejscu czynionych spostrzeżeń osobnego komentarza. Jest bowiem rzeczą godną uwagi fakt, iż praca na precyzyjnie określonym materiale badawczym – czyli nad *Dzienniczkiem* św. Faustyny, podstawowym źródłem analiz – objęła szersze horyzonty poszukiwań, włączające w główny ciąg dociekań konteksty, zdawałoby się, dość odległe: poza oczywistym wątkiem teologicznym i filozoficznym nie brakuje uwag o charakterze historycznym, kulturowym, a nawet socjologicznym. Całość udało się wszelako w sposób logiczny i zdyscyplinowany opracować. Dowodem intelektualnego rygoryzmu

Rutkowskiej staje się nie tylko bardzo proporcjonalny układ treści (część I – s. 13-120; część II – s. 121-272; część III – s. 273-397), ale i czytelna konstrukcja bibliografii, która, zgodnie z deklaracją autorki, „zawiera jedynie dzieła cytowane i wymieniane w przypisach” (s. 405). W wykazie publikacji znaleźć można opracowania językoznawcze, teologiczne, filozoficzne i, ujęte osobno, *Słowniki i encyklopedie* oraz *Publikacje internetowe*. Dziwić może brak usytuowania w tak skonstruowanym spisie samego dzieła św. s. M. Faustyny Kowalskiej – jako osobnej (źródłowej) partii materiału badawczego, lecz i to stanowi zabieg celowy: w przypisie do *Bibliografii* Rutkowska wyjaśnia, że informacje dotyczące tekstu źródłowego podała w rozdziałach wstępnych. Aczkolwiek decyzja to dyskusyjna, na pewno nie była nieprzemyślana. W całokształcie mieszczą się zaś ponadto: konsekwentnie w książce stosowany *Wykaz skrótów* oraz *Słownik podstawowych terminów językoznawczych stosowanych w pracy* – oba z całą pewnością ułatwiające odbiorcy nieposiadającemu kompetencji lingwistycznych percepcję profesjonalnego tekstu rozprawy.

Powyższa konstatacja dotyczy przede wszystkim części II, *Objawienia w języku św. Faustyny Kowalskiej*, i części III *Mistyczne stany duszy w języku św. Faustyny Kowalskiej*, stanowiących fachowy językoznawczy wywód autorki, odnoszący się już drobiazgowo do języka polskiej mistyczki. Podział na „objawienia” oraz „mistyczne stany duszy” wynika z przyjętych założeń metodologicznych, o których autorka pisze we wstępie publikacji; ponadto każdą z części lingwistycznych analiz otwierają odrębne, dokładne terminologiczne ustalenia. Najtreściwiej istotę dokonanej klasyfikacji – podziału na „objawienia” i „mistyczne stany duszy” – ujęto we *Wprowadzeniu* do części III: „Nie każdy mistyk doświadczał rzeczywistości nadprzyrodzonej poprzez objawienia czy stygmaty, ale każdy przeżywał tę rzeczywistość we wnętrzu swej duszy. Ta duchowa rzeczywistość stanowiła dla niego niejako odrębny świat” (s. 275). W *Dzienniczku* św. Faustyny „podstawową i najważniejszą «przestrzenią», w której rozgrywają się wszelkie spotkania z Bogiem” (s. 275) jest właśnie świat duszy, co wystarczająco tłumaczyłoby wybór tytułu prezentowanej książki, który skupia uwagę na pierwszym członie: „niepojętym świecie duszy”. Podział mistycznych stanów duszy na stany cierpienia i stany szczęścia wyznaczyć miał leksykalno-semantyczny zasób materiału. Ich postacią centralną jest zawsze dusza, a tematem – relacja między duszą a Bogiem (por. s. 275). Jednak i tutaj, w rozdziale drugim części III – jakby wbrew przywołanej zapowiedzi, znajdujemy przedstawienie *Bohaterów opisów i ich nominacji*, czyli samej duszy (leksem *dusza* „z jednej strony konceptualizowany jest jako miejsce – ośrodek odczuwania duchowych stanów, z drugiej zaś jako osoba – swoisty duchowy odpowiednik Faustyny (desygnat Faustyny)” – s. 291-292), oraz Boga, Matki Bożej i szatana.

Mimo to na pierwszy plan badawczy – w centralnej części II pracy – wysunięto objawienia jako szczególne doświadczenia mistyczne, którymi nie każdy mistyk został obdarowany (s. 123), a które wśród wspomnianych przez s. Faustynę mistycznych doznań nie stanowią, podkreśla I. Rutkowska, ich jedyne go rodzaju (por. s. 123). Konieczność wydzielenia z tekstu *Dzienniczka* opisów objawień wymusiła na autorce opracowania wcześniejsze zdefiniowanie tego typu doświadczenia mistycznego (objawienia), a następnie – dokonaną z teologicznej i językowej perspektywy oraz wzbogaconą o odniesienia leksykalne z tekstu zapisków świętej – analizę związanej z nim terminologii. Zaznaczywszy więc, że „Wszelkie podziały opisów będą tworzone jedynie na podstawie leksyki użytej w *Dzienniczku*” (s. 129), pisząca dla ich określenia w pracy swej uznaje tylko termin: *objawienie* – z synonimicznym *widzenie* (s. 129), niejako obok o akapit wcześniejszej deklaracji (z enigmatyczną puentą), że „Na podstawie *Dzienniczka* można uznać, iż leksemy: *objawienie*, *zjawienie się*, *nawiedziny*, *widzenie* są traktowane synonimicznie.

Natomiast użycie leksemu *wizja* sugeruje, iż może to być taki rodzaj widzenia, który przyjmuje kształt oglądanego obrazu” (s. 129).

Rutkowska konstruuje z kolei następującą „definicję opisu objawienia/widzenia”: „jest to opis takiego doświadczenia mistycznego, w którym człowiek za pomocą fizycznego bądź duchowego zmysłu wzroku ma możliwość oglądania rzeczywistości nadprzyrodzonej (zaświatów, postaci z zaświatów, postaci i zdarzeń spoza czasu uznanego za teraźniejszy dla osoby doświadczającej objawienia) oraz wchodzenia w interakcje z objawiającymi się postaciami” (s. 130). Dalsze dopowiedzenia zdają się tłumaczyć zauważone niejasności. Zdefiniowane zjawiska ze względu na istnienie interakcji między osobą objawienia doznającą a postacią objawiającą się lub ze względu na brak tej interakcji autorka dzieli na nawiedzenia i wizje. I jeśli: „Nawiedzenia odnoszą się do tych opisów objawień, w których treści zawarta jest informacja o kontakcie zaistniałym między wymienionymi postaciami opisu”, to: „Termin *wizja* odnosi się natomiast do opisów, w których treści brak jakiegokolwiek informacji o zaistniałej interakcji. Opis takich objawień przypomina bardziej opis projekcji filmu niż opis zdarzenia, w którym osoba doznająca objawienia bierze osobisty udział” (s. 130).

Dalszym etapem, stanowiącym zarazem podstawowe kryterium ekscerpcji tekstu, był podział materiału według tematycznego centrum analizowanych opisów, czyli według objawiającej się postaci – ten kierunek miał wskazać zarówno sam materiał (tekst *Dzienniczka*), jak i sam leksem *objawienie*. Do objawiających się s. Faustynie „fenomenów” I. Rutkowska zalicza „między innymi objawienia Jezusa, Matki Bożej, aniołów, dusz czyścowych, szatanów” (s. 123). Decydującym kryterium podziału okazało się ostatecznie miejsce, z którego dana postać pochodzi, czyli niebo – z postaciami Trójcy Świętej i Boga Ojca, Jezusa (Jezusa Bolesnego, Dzieciątka Jezusa, Jezusa w jasności, Jezusa z obrazu, Jezusa Hostii, „Innych wcieleń Jezusa”), Matki Bożej, świętych, aniołów, dusz w niebie; dalej czyściec z duszami czyścowymi; wreszcie piekło z postacią główną – szatanem i duszami potępionymi. Zawarte w kolejnych punktach/rozdziałach analizy uzupełnia *Językowy obraz wizji przedstawiających ludzi* (osób żyjących, konających, osób z przyszłości i osób z wizji alegorycznych), jak również opis konceptualizacji czasu (ziemskiego i nadprzyrodzonego) oraz przestrzeni (ziemskiej i nadprzyrodzonej). Warto zauważyć, że analizę leksykalną związaną z każdą z postaci danego objawienia czytelnie i konsekwentnie dokonano według schematu: nazewnictwo opisywanej postaci, charakterystyka wyglądu, zachowania i roli objawiającego się, czas i miejsce zdarzenia, a także wykorzystana do opisu postaci – podzielona na cztery kategorie: leksyka religijna, leksyka odwołująca się do cech fizycznych (cielesnych) i psychicznych postaci oraz leksyka przyrodnicza.

Jeśli chodzi o metodę pracy z tekstem mistycznym, została ona nazwana już we wstępie i w I, metodologicznej części opracowania. Metodzie jakościowej i ilościowej towarzyszy wybrana przez I. Rutkowską do pracy z tekstem *Dzienniczka* św. Faustyny językoznawcza teoria badawcza, którą określa się powszechnie mianem językowego obrazu świata (JOS). Badania bowiem w tym kluczu prowadzone dowodzą, że w rozwój języka polskiego wpisana jest religijność, że w jego leksyce zawiera się aksjologia chrześcijańska, a z drugiej strony: „Pokazują też, że związany z religijnością i nią motywowany obraz świata jest także częścią kultury – tworzy ją, ale i od niej zależy” (s. 81). Bardzo precyzyjnie sformułowano cel tak ukierunkowanych badań: „zbudanie słownictwa wyekscerpowanych opisów doświadczeń mistycznych pod względem semantyki – stworzenie ramy pojęciowej objawień i stanów mistycznych, a także wskazanie pól leksykalno-semantycznych, z których Faustyna czerpała słownictwo potrzebne do stworzenia opisów” (s. 10). Przy czym autorka zaznacza, że skupia swoją uwagę przede wszystkim

na warstwie leksykalno-semantycznej, pomocniczo tylko traktując informacje z obszaru słowotwórstwa i gramatyki (s. 10-11).

Czytelnicy zainteresowani badaniami nad językiem religijnym nie przeoczą zapewne fragmentu monografii, który wręcz stać się może ich oczkiem uwagi – odcinka zatytułowanego *Charakterystyka języka religijnego*. W kilkunastustronicowym skrócie I. Rutkowska dokonuje udanej próby opisu stanu badań prowadzonych nad językiem religijnym na polskim gruncie oraz próby ich schematycznej systematyzacji. Zważywszy na utrzymującą się i chyba wciąż rosnącą popularność tego obszaru dociekań – w opinii Rutkowskiej zaś, „Język religijny wydaje się dzisiaj jedną z bardziej eksplorowanych dziedzin w polskim językoznawstwie” (s. 11) – publikacje z zakresu języka religijnego zawsze wywołują pewną dozę emocji, związanych w szczególności z oczekiwaniami lekturowymi adresatów, aktywnych nieraz jeśli nie w różnych dyscyplinach nauki, to przynajmniej funkcjonujących na ich (dyscyplin) pograniczu.

W przypadku książki *Niepojęty świat duszy* lektura rozprawy Izabeli Rutkowskiej, poświęconej językoznawczej analizie tekstu mistycznego św. s. M. Faustyny Kowalskiej, powinna wywołać co najmniej podwójny oddźwięk: zarówno w środowisku szeroko pojętej humanistyki, zwłaszcza lingwistyki, jak i na polu teologii. A jakże by mogło być inaczej wobec deklaracji złożonych przez autorkę w zdaniach wieńczących *Wprowadzenie*: „[...] ostatnie lata obfitują w publikacje dzieł mistycznych – od poważnych teologicznych opracowań po prywatne wydania przeróżnych świadectw, wyznań, objawień, prorocत्व – często uznawanych przez Kościół katolicki za pseudomistykę. W kontekście rosnącego zainteresowania tą tematyką oraz zbyt częstego pomieszania pojęć z tego zakresu, który także staje się domeną kultury popularnej, językoznawcza analiza i interpretacja *Dzienniczka* św. Faustyny wydają się tym bardziej zasadne. Możliwe, że niektórym czytelnikom taki sposób rozczłonkowania mistycznego tekstu na elementy pierwsze, łącznie z zaangażowaniem narzędzi matematycznych służących badaniu frekwencji i statystyki, będzie kojarzył się wręcz z bezduszną profanacją dokonaną «szkiełkiem i okiem». W jakimś sensie sama św. Faustyna przeczuwała taki bieg rzeczy, przewidując, że tekst jej będzie wielokrotnie badany i upokarzany (por. Dz 1045)” (s. 11). Niemniej, konstatuje Rutkowska w *Zakończeniu* dysertacji, „Analizy tego typu mogą stanowić cenny wkład w badanie polszczyzny jako języka zdolnego wyrażać subtelności wiary – mogą przez to ułatwiać współczesnemu człowiekowi podejmowanie relacji z Bogiem i poznawanie tej niezwykle nadprzyrodzonej rzeczywistości” (s. 404). Biorąc pod uwagę wartość poznawczą publikacji i posiadane przez jej autorkę kompetencje, pozostaje mieć nadzieję, że pobrzmiwające z różnych stron naukowej sceny, a zainspirowane 12. tomem tarnowskiej serii „Teolingwistyka”, głosy nigdy nie zamilkną.

**Izabela Skrobak**